Cena 10 hal.

Nr. 218. Kraków, Sobota 1 Maja 1915.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE WIECZORNE.

Listy [...] merat[...] franco[...] rodu"[...] ważnic[...] urząd [...] i w p[...] cye n[...] opłacie[...]

ADRES[...] Adr. t[...] Telefon [...] adminis[...]

Samorząd.

W gorącej temperaturze wojny dojrzała wreszcie do praktycznego wcielenia długo wlokąca się sprawa samorządu w miastach Królestwa Polskiego. Po istnej odyssei, odbytej wśród rosyjskich ciał prawodawczych i biur ministeryalnych, ustawa z 4 kwietnia 1915, wprowadzająca ten samorząd na podstawie rozporządzenia carskiego, a więc w drodze pozaparlamentarnej, okazuje się urzeczywistnieniem pierwotnego projektu Stołypinowskiego, przeciw któremu tak namiętnie walczyła twierdza najskrajniejszej reakcyi rosyjskiej, zwana Radą Państwa. Główne zasady ustawy podaliśmy już za prasą poznańską. Sprobujmy z kolei wydobyć z pośród formalnych orzeczeń i postanowień jej linię zasadniczą.

Pierwszą cechą samorządu miejskiego w Królestwie jest antidemokratyczność jego podstaw. Wysoki census podatkowy, uprawniający do wyboru członków Rady miejskiej, sprawia, że szersze warstwy ludności nie będą miały bezpośrednio żadnego wpływu na tok interesów gminnych. Pod tym względem jest ustawa dla Królestwa kopią rosyjskiej ustawy o samorządzie miast, która tam istnieje już od r. 1882 i obejmuje także Litwę i Ruś, jako części składowe „cesarstwa". Na Litwie wysoki census wyborczy ma ten skutek, że w tamtejszych Radach miejskich Polacy posiadają większość i zarządy miast (Wilno, Mińsk, Kowno i t. d.) znajdują się w ich ręku.

Zakres działania zarządów miejskich w Królestwie będzie węższy niż w Galicyi. Obejmuje on administracyę majątku i funduszów gminnych, troskę o porządek i wygląd zewnętrzny miast, bezpieczeństwo ogniowe, komunikacye, opiekę nad ubogimi, szpitalnictwo, dozór targowy, wspieranie handlu i przemysłu, współudział w zarządzeniach, mających na celu ochronę zdrowia publicznego. Z zakresu działania samorządu wyjęte są szkoły, które w Galicyi stanowią tak ważną część zadań gospodarki miejskiej. Zadania w dziedzinie kul-[...] określone są w usta-[...] Królestwa jako „opieka nad rozwojem kul-[...] przez zakładanie bibliotek, muzeów, te-[...], łożenie na szkoły" i t. d. Rady miejskie [...] więc mogły tylko subwencyonować pry-[...] szkolnictwo polskie, natomiast przy po-[...] innych środków będą mogły rozwijać [...]płodną działalność oświatową.

[...]trola władz państwowych wnika do sa-[...]du, o ile sądzić można z relacyj pism po-[...]ich, głębiej, niż w Galicyi, zostawia mu [...]niej swobody. Nowością nieznaną u nas [...] kontrolę ową wykonywa władza pań-[...] (gubernator) nie sama, lecz za pośred-[...] specyalnego organu („urząd guber-[...]ila spraw miejskich"), w którego skład [...] także delegaci Rady miejskiej.

[...]m z najważniejszych momentów usta-[...] sprawa języka urzędowego. Wiadomo, [...]ie około tego punktu zawiązał się był [...]walki między ustępczo usposobionemi [...]osyjskiemi a nieustępliwą biurokracyą, [...]owaną przez Radę Państwa. Gdy Du-[...]ła się na uznanie urzędowego charakteru [...]yka polskiego w samorządzie, większość Rady Państwa poczytywała to za zamach na zasade jedności państwowej, a oświadczała się za wyznaczeniem językowi polskiemu jedynie roli pomocniczej w plenarnych obradach Rad miejskich. Na stanowisku Dumy i pierwotnego projektu Stołypinowskiego stał gen.-gub. Skałłon, przedstawiając w Petersburgu, iż dla uspokojenia Królestwa język polski w samorządzie musi być uznany. Także dyplomacya francuska napierała na załatwienie sprawy w sposób, mogący Polaków zadowolnić. Rada Państwa, jak wiadomo, wytrwała na swem upornem stanowisku do końca, t. j. do wybuchu wojny.

Ustawa, wprowadzona teraz w życie w drodze rozporządzenia carskiego, wymierza językowi polskiemu prawa w tym stopniu, jak to projektował Stołypin. Stosunki językowe samorządu dadzą się ująć w 5 grup: 1) W stosunkach z władzami państwowemi, z osobami narodowości rosyjskiej i w stosunkach z „cesarstwem" obowiązuje język rosyjski. 2) Ogłoszenia urzędowe, protokoły i sprawozdania miejskie, napisy i godła, układane są równolegle w obu językach, polskim i rosyjskim. 3) Obrady w pełnej Radzie miejskiej i komisyach toczyć się mogą bądź po polsku, bądź po rosyjsku, stosownie do życzenia zabierającego głos; gdy Polak nie rozumie rosyjskiego przemówienia, lub Rosyanin polskiego, przewodniczący streszcza je w odnośnym języku. W praktyce, rzecz prosta, wobec ogromnej przewagi Polaków obrady będą toczyć się popolsku. 4) Urzędowanie wewnętrzne w biurach zarządu miejskiego (t. j. w magistracie) odbywa się po polsku. 5) W stosunkach z innymi samorządami miejskimi, z instytucyami niepaństwowemi i osobami prywatnemi w Królestwie obowiązuje język polski.

Prawa powyższe tworzą drobny, lecz zasadniczy wyłom w wyłącznem dotychczas panowaniu języka rosyjskiego, jako urzędowego, na ziemiach polskich. W ramach samorządu język polski, usunięty po ostatniem powstaniu ze wszystkich dziedzin administracyi, odzyskuje częściowo swój charakter publiczny.

Ustawa dzieli wyborców na trzy kurye: w ramach pierwszej zamyka ludność żydowską, w ramach drugiej rosyjską, w ramach trzeciej „pozostałą", a więc polską. Każda z tych trzech grup może wybierać radców miejskich tylko w obrębie własnej kuryi, nie ma więc żadnego wpływu na wybory w dwóch innych kuryach. Wobec tego n. p. żydzi nie mogą głosami swemi wpłynąć na zwycięstwo jakiejkolwiek listy polskiej przy wyborach. Na odwrót żadne stronnictwo polskie nie może pozyskiwać sobie głosów żydowskich i w ten sposób uzależnić się od nich. Mandaty radców miejskich Polaków zależą wyłącznie od polskich wyborców, z wyjątkiem oczywiście, gdyby żydzi zechcieli wybrać Polaka wprost z kuryi żydowskiej.

To samo tyczy się Rosyan, którzy jednak mimo uprzywilejowania nie mogą, przy znikomej swej liczbie, grać jakiejkolwiek znaczniejszej roli w gospodarce miejskiej.

Żydzi, tworzący w miastach Królestwa Polskiego około 40 proc. zaludnienia, zostali w ustawie samorządowej wybitnie upośledzeni. W miastach, w których stanowią więcej, niż połowę mieszkańców, wybierają zaledwie 5 proc. ogółu radców miejskich, w innych — liczbę, odpowiadającą stosunkowi wyborców żydowskich do chrześcijańskich, jednak w żadnym razie nie więcej, jak 10 proc. (W Radzie miejskiej warszawskiej, która liczyć będzie 160 radców, przypadnie na żydów 16 mandatów). Upośledzenie to sięga jeszcze dalej. Żydzi nie mogą być prezydentami miast, względnie burmistrzami, ani też zastępcami tych osób; nie mogą wogóle należeć do prezydyum miejskiego. Nie mogą być członkami zarządów miejskich, t. j. magistratów. Nie mogą być dopuszczeni do administracyi poszczególnych gałęzi gospodarki miejskiej. To wszystko stwarza — jak zauważył „Vorwärts" berliński — zupełną preponderancyę żywiołu polskiego w gospodarce miast. Żywioł ten zyskuje potężne środki działania, jeżeli zważy się, że gminy miejskie obracają budżetami milionowemi i mogą wydatnie zasilać rozwój przemysłu, rękodzieła i handlu w postaci przedsiębiorstw, robót i masowych dostaw miejskich.

Oto są ujemne i dodatnie strony tego samorządu.

Ustawa jest ekskluzywna i niedemokratyczna. Wyjmuje z kompetencyi gminy tak ważną dziedzinę życia, jak szkolnictwo. Wprowadza język polski, ale go ogranicza. Mimo to dla społeczeństwa polskiego w Królestwie oznacza ona krok w rozwoju. W tym nieszczęsnym kraju i ten okruch coś znaczy. Miasta Królestwa Polskiego, rządzone biurokratycznie, przez urzędników przeważnie obcych, znajdują się w opłakanem zaniedbaniu. Obecnie gospodarkę w nich będzie mogło ująć w swe ręce samo społeczeństwo i podnieść ich kulturalny poziom. Warsztat pracy jest, mimo wszystkie braki ustawy, rozległy z samej natury rzeczy i będzie niezawodnie troskliwie wyzyskany. Naturalnie, o ile miecz nie przetnie tam wszystkich wogóle wiązań politycznych i nie stworzy tymczasem zupełnie nowych warunków życia.

A. Ch.

Skromne pytania.

1. Ile wynoszą dotychczasowe koszta, a ile szkody spowodowane przez obecną wojnę?

Dziennik „Humanite" poczynił odnośne zestawienia za czas do końca marca b. r. i oblicza koszta i szkody w ciągu 8 miesięcy wojny światowej w następujący sposób: koszta mobilizacyi, uzbrojenia, utrzymania i dostarczenia amunicyi wynoszą dziennie na jednego żołnierza 10 fr. 50 cet. Ponieważ zaś trójporozumienie wystawiło ogółem 11 milionów, a dwuprzymierze 10 milionów żołnierzy, to dzienny koszt wojenny wynosi 220 milionów franków. Do kwoty tej doliczyć należy dziennie 10 milionów fr. kosztów, które ponoszą Belgia, Serbia, Turcya i Japonia. Suma kosztów do końca marca wynosi 55 miliardów franków. Teraz wysokość szkody. Belgia i Prusy Wschodnie poniosły szkodę wojenną w zniszczonych budynkach i inwentarzu w wysokości około 7 miliardów franków. Szkoda, którą ucierpiały handel i żegluga w tych krajach dosięga kwoty 60 miliardów franków (?): utrata majątku narodowego przez zaniechanie pracy zarobkowej przez tych, którzy pełnią służbę wojskową, równa się kwocie 12 miliardów franków. Wszystko to razem daje nieogarnioną umysłem kwotę 146 miliardów 675 milionów franków. Doliczając szkody majątkowe poniesione przez ludność w Polsce, Galicyi, Alzacyi i obszarach Francyi zajętych przez wojska nemieckie okrągło na 50 miliardów franków, otrzymany jako łączną cyfrę szkód wojennych w 8 miesiącach 196 miliardów 675 milionów franków, więc coś, czego nawet najzieleńszy futuryst w pełni swego natchnienia myślą nie ogarnie.

„Humanite" dołącza dwa bardzo skromne pytania: Czy wojna ta, przynosząca dziennie kosztów 220 milionów franków, a ogólnej szkody 196 miliardów 675 milionów franków — była konieczną? Odpowiedź krótka: Tak. Pytanie drugie: Czy tej tak kosztownej wojnie narodów mógł zapobiedz jakiś sąd rozjemczy? Równie krótka odpowiedź: Nie.

* * *

2. Ilu żołnierzy wystawiła dotąd Anglia?

„Daily Mail" łamie sobie głowę nad odpowiedzią i oświadcza: Dotąd znajduje się we Francyi 540 tysięcy angielskich żołnierzy.

Na czem zasadza się to obliczenie? Otóż Lloyd George miał oświadczyć, że obecnie jest pod bronią Anglików 6 razy tyle, jak przed ośmiu miesiącami. Ilu jednakże było ich wtedy, tego Lloyd George nie powiedział. Tę niewiadomą ustala „Daily Mail" na podstawie następującego rozumowania. Lloyd George podał tylko jedną liczbę, a mianowicie 6; ta liczba jest kluczem do rozwiązania zagadki. — Otóż na początku wojny było we Francyi 6 dywizyj angielskich, obecnie jest ich 6 razy więcej zatem 36 dywizyj. Ponieważ jedna dywizya liczy przeciętnie 18 tysięcy ludzi — więc mamy we Francyi naszych 648 tysięcy żołnierzy. Przyjmując jednakże, że dywizya ma tylko 15 tysięcy żołnierzy — otrzymamy liczbę 540 tysięcy Anglików walczących we Francyi.

Dzienniki niemieckie stawiają tutaj bardzo skromne pytanie: Ile wynoszą angielskie straty w rannych, pojmanych i zabitych we Francyi? Krótka odpowiedź: 200 tysięcy. A ile zostaje? Około 300 tysięcy, a to jest całkiem mało.

* * *

3. Mr. John pyta swego przyjaciela Mr. French:

Co stało się z naszą giełdą zbożową w Mark Lane?

Zapytany otwiera ostatni numer pisma gildyi zbożowej „Milling" i odczytuje: Dnia 19 marca b. r. została giełda zbożowa w Londynie z polecenia Lorda Majora aż do odwołania zamkniętą. W dniu nstępnym jawili się u przedstawiciela rządu zastępcy giełdy w Mark Lane, Liverpool i Baltic-Mark i zapytali o powody tego niezwykłego wypadku. Odpowiedź rządu brzmiała: Z powodu braku podaży zboża, a zbyt znacznej liczby mających zamiar uczynienia zakupów, można było bez szkody dla narodu angielskiego gmach giełdy zbożowej w Mark Lane zamienić na szpital wojenny".

Mr. John stawia je[...] inne bardzo skromne [...] jaciel French odpowi[...] dzę, że Mr. Armour, [...] wykupili już poprzedn[...] składach umieścili, a [...] tem, że zboże to był[...] jeszcze nie ustalili jeg[...] nie mieli zamiaru zbo[...] Rząd uznał wobec teg[...] zboże amerykańskie n[...] dać je drobnym kupco[...] dy. Zatem można było [...] zamienić na szpital w[...]

Czy istnieją w Mark [...] wi, jak na starym kont[...] a w Mark Lane, oni są [...] wszędzie.

Twórczoś[ć] [...]

(O piosenkach i [...]ier[...])

Człowiek - zwierzę b[...] jownikiem; w miarę ni[...] zwierzęciem, a więce[j] o[...] historyczno - kulturaln[...] wiał ślady. Jeśli chodzi [...] mi najwspanialsze w li[...] eposy, w których pierwi[...] je, niemal jest wszystkie[...] śnie oparte są prawie za[...] wy formalnej, na warto[...] nęły stare rycersko-bo[...] poza sprawą wojny nie [...] szych zagadnień. Czło[wiek] [...] swe duchowe sprawy i [...] znania, stał się dalekim [...] trzeb swej twórczości n[...] powiedzenia się w epos[...] wniej i Biblią i elemen[...] wychowania, nauki o[...] sztuki wojennej, histor[...] Owszem — oddech jego [...] stały się niecierpliwe — n[...] żności zrezygnować ze [...] osobistej i zgrać się z ma[...] twórczem na więks[...] dnolitą ujętem for[...] na wiersz i piosenk[...]

Na wojnie grają [...] z jednej strony r[...] i powodzeń, wogóle [...] wywyższenia swoich [...] czego wroga, smutek [...] wodzeń i trudów i tę[...] stą stroną i najbliższe[...] wreszcie zmysł obserwa[...] ści, jeśli nie złośliwo[...] wszystko w sposób kar[...] mie — decyduje sam m[...] wniej był wynikiem zbior[...] właśnie upraszczał, jest t[...] z marszem. Marsz bowiem [...] (oczywiście oprócz wysiłk[...] ważniejszych — w samych [...] uproszczoną przez rytmiczny, [...]

Żołnierz, który maszerując je[...] ruchu, ba! identyfikuje chwilan[...] swej osoby i myśli li tylko z ry[...]

[My]śli z odcinka.

[...]odbity znajduje się w tem urągają-[...]e położeniu, że gdy rząd najezdniczy [...]akąś elementarną potrzebę jego ży-[...] się to „koncesyą", albo „ustęp-[...]kie ustępstwo otrzymała część na-[...]ego, żyjąca pod „miłościwem berłem [...]", w postaci ustawy o samorządzie [...]dku cywilizowanej Europy rozgry-[...]wisko godne bogów. Jeżeli napadł [...]bił ktoś, grasujący bezkarnie dla [...]ynarodowych więzień, a potem [...]robną cząstkę twojej zrabowanej [...] wiedz, tubylcze z nad Wisły, że [...]świadczył ci „ustępstwo". Jeżeli [...] mieście swem będziesz jawnie ra-[...] porządkach ulicznych, to stanie [...]awic „ustępstwa". Jeżeli w kraju [...] będziesz jakiekolwiek funkcye [...]eli będziesz sędzią domowych [...]cielem domowej ciemnoty, zarzą-[...] spraw, dokona się tu misteryum [...]ustępstwa". Jeżeli nietylko przy [...]niętych, w tajemnicy przed czuj-[...]arma, ale o dziwo, w szkole publi-[...]zień, możesz dzieci swe oświecać [...]ym, to stoisz tu w obliczu drogo-[...]wa". Powietrze do oddychania [...] do picia są w Polsce owszem [...]sploatacyi swobodnej. Część [...]do nas bezspornie. Natomiast [...]tosunku człowieka do człowie-[...]tym przedziwnym kraju tere-[...]ych już, albo możliwych do [...]stw", które łaskawy przybysz [...]spodarza. Polska porozbioro-[...]owarzystwo akcyjne, którego [...]być dokładnie opisany „kon-[...]ępstwem". Dzięki temu nikt [...]cie tylu ustępstwami wypo-[...]śnie.

I słusznie.

Byliśmy ustępliwi — teraz nam czynią „ustępstwa".

. . . .

Graf Bobriński rozporządził we Lwowie, aby gmina urzędowała nadal nietylko w polskim języku, lecz także rosyjskim.

Język rosyjski na starym lwowskim ratuszu, odczuwa się to, jak pchnięcie szpadą. Przychodzi jednak refleksya z obfitego zasobu naszych doświadczeń wysnuta. Lwów polski jest w te doświadczenia szczególnie bogaty. On przecież najwcześniej wydzielony z politycznej całości polskiej, już przeżył raz panowanie obcego języka na swoim ratuszu, panowanie długie, trwające przez całe pokolenia. Od roku 1772 do 1867, lat blisko sto, urzędowa szata tego miasta była obca. Żyje jeszcze generacya, która pamięta we Lwowie niemiecki zarząd miasta, niemieckie urzędy publiczne, niemieckie szkoły, niemiecki uniwersytet, niemiecki teatr, niemiecką prasę, gruby niemiecki pokost na wszystkiem. Jednakże — pod sprawiedliwem berłem wielkodusznego monarchy — minęło to, jak sen! W przeciągu lat kilku stuletni nalot został strząśnięty. „Nil desperandum!" Czyli: nie należy rozpaczać o przyszłości, zwłaszcza, gdy jeszcze — armaty grają.

Musimy zganić tych, którzy szerzą zwątpienie. W jednem z pism czytaliśmy tuż po ukazie grafa Bobrińskiego zbyt pospieszny nekrolog polskiego Lwowa. Zarządzenie Bobrińskiego — przepowiadano — to wstęp do wytępienia we Lwowie polskości, do wydarcia mu polskiej historycznej duszy. Jeżeli wstęp, to do dzieła, które zapewne nigdy nie zostanie napisane w zakreślonych rozmiarach. Należy ponownie wskazać, że próba zrusyfikowania Lwowa odbyła się już raz i wydała rezultaty zupełnie ujemne: we Wilnie. Nic więcej nie mógłby graf Bobriński przedsięwziąć nad Pełtwią dla wyrugowania historycznej duszy polskiej, niż to, co przedsięwzięto nad Wilią, od r. 1831 po dni dzisiejsze. Mniemamy nawet, że pewne metody wileńskie z trudem dałyby się odtworzyć w naszych czasach: egzekucye masowe na placu Łukiskim nie powtórzą się chyba w stuleciu XX. Przeżyło Wilno lat ośmdziesiąt rusyfikacyi najforsowniejszej, jaką można było wymyśleć, przeżyło i oprawcze rządy Murawiewa, który był „z tych, co wieszają, nie z tych, których wieszają", i muzealne dziś już ostrzeżenie w miejscach publicznych, streszczające w sobie cały system: „zdzieś waspraszczajet sa gawarit pa polski". Na ratuszu i tam z dawna mówią językiem urzędowym, któremu graf Bobriński toruje drogi u stóp Wysokiego Zamku. Gdy przecież rok 1905 nie rozkuł nawet, lecz tylko rozluźnił więzy tego miasta, rączy nurt polszczyzny zaszumiał wnet w jego starych murach. Po 80-letniem „tępieniu duszy polskiej" jest Wilno równie naszem, jak było. Świadczy o tem nietylko martwa przewaga liczebna jego polskiej ludności, ale po stokroć bardziej: ruchliwy strumień jego życia, które w ciągu lat paru, jak niegdyś w przedkonstytucyjnym Lwowie, wyrzuciło na wierzch całą tajoną energię naszą, całe szeregi świetnych instytucyj kultury, jakich nikt inny, prócz nas, nie posiada w tem mieście i w tym kraju.

Więc jednak: Nil desperandum!

. . . .

Chwila obecna wymaga od nas szczególnej trzeźwości w ocenie tego, co się dzieje dokoła. Mąceniem tej trzeźwości jest wskazywać na rzekomo obłudne zachowanie się Rosyi, która wtargnęła do wschodniej części naszego kraju z hasłem „wyswabadzania" go, a dziś przeprowadza gorączkowo jego rusyfikacyę. Tylko ślepiec polityczny mógł rozumieć, że chodziło o „wyswabadzanie" — nas. Intencye były wręcz przeciwne. Od długiego szeregu lat Rosya oficyalna i nieoficyalna głosiła z jasnością, nie pozostawiającą nic do życzenia, że „wyswobodzić" chce właśnie z pod jarzma polskiego ziemie rzekomo rdzennie rosyjskie. Chodziło jej o „wyswobodzenie" zaiste nie tych, którzy z boleścią słuchają dziś dźwięków rosyjskiego języka na ratuszu lwowskim, lecz tych, którzy przed dwoma laty manifestacyjnie usiłowali przemawiać po rosyjsku w lwowskim Sejmie. Ktokolwiek przez lata ubiegłe nie był głuchy wobec setek artykułów prasy nad Newą, domagającej się „odzyskania" ostatniego skrawka ziemi „rosyjskiej" z nad Zbrucza i Dniestru, ten nie może ulegać dziecinnemu zgorszeniu, że carat, przekroczywszy wreszcie te rzeki, nie buduje tam Polski, lecz Rosyę. W interesie jasnego sądu o położeniu naszem obecnem, i tak do zbytku powikłanem, nie należy okłamywać się, jakoby istniała tu jakakolwiek podstawa do rozczarowania. Gdy Rosya „wyswobadza" ziemie małoruskie z pod rzekomego polskiego jarzma, dzieje się tu rzecz, zdawna zapowiadana; gdy pod Karpatami wieje sztandar rosyjski, którego posuwaniu się na zachód tyle razy krwawy usiłowaliśmy stawiać odpór, rozgrywa się tu scena odwiecznego dramatu, któremu na imię współzawodnicza gra Polski i Moskwy o władanie na ziemiach ruskich, gra, która przez Jagiellonów i Batorych rozpoczęta znakomicie, tocząc się ze stulecia na stulecie, nie przez nas została politycznie wygrana i która swym druzgoczącym rozpędem przewaliła się wreszcie aż na rdzenne nasze siedziby.

Fakt — i wynik — tej rywalizacyi musimy mieć przed oczyma, jeżeli trafnie mamy ocenić całokształt naszych interesów narodowych dziś. W rachunek, który dzień jutrzejszy może nam podać do rozwiązania, wkradnie się błąd podwójny, błąd logiczny i błąd polityczny, gdy obnosić się będziemy z naiwnie sensacyjnem odkryciem, że Mikołaj Mikołajewicz Romanow, stanąwszy (chwilowo) na „odwiecznie rosyjskiej ziemi" pod Karpatami, nie obwołuje tam... Polski!

. . . .

Pojawiają się temi czasy ciekawe utwory literackie, których recenzye zo[...] na kilkadziesiąt lat — wstecz.

„Do nieszczęśliwych skutkó[w] [...] politycznej — pisał o takich [...] Szujski w r. 1867 — zaliczamy [...] sykofanctwo, podające w pod[...] wiarę każdej opinii odmiennej, [...] śmielsze wystąpienie, licytując[e] [...] pularnemi frazesami. Sykofanctw[o] [...] utarte a czcze formy przezwisk [...] samodzielną, do owego gatunkow[...] skłonną, piętnuje ludzi znienawidz[...] kiem i ubezwładnia ich wpływ [...] to jest nieprzyjacielem dyskusyi. [...] opinii, szukania punktów wspólne[...] pomimo różnic politycznych, ono [...] bicia naszego społeczeństwa". „W [...] pisał Stanisław Tarnowski w r. 18[...] nie może być pewnym dzisiaj, czy [...] stanie ogłoszony za „złego Polaka". [...] głosować nie po myśli tego, lub owe[go] [...] ka, wystarczy zganić, co on popier[a] [...] chwalić, co gani, żeby jutro plunął [...] oczy, że — nie jesteś Polakiem. To [...] od polskości, to oskarżanie o brak [...] zmu przez jakieś samozwańcze i sa[...] trybunały, stało się istnem obłąkaniem, pada [...] ludzi, na pisma peryodyczne, na korporacye [...] trafia we wszystkich i we wszystko". „Dwó[ch] [...] głów, dwóch serc, dwóch patryotyzmów [...] pisał jeszcze Szujski w r. 1877 — społecze[ń]stwo nasze mieć nie może, jeżeli chce być zdr[o]wem, a chcąc przypuścić, iż żyć pragniem[y] jako Polacy, trzeba koniecznie przypuścić [...] kże, że od góry do dołu jesteśmy Polaka[mi] [...] gorszymi, dajmy na to, niż ci, którzy się z[...] dynie dobrych uważają, ale mogącymi by[ć] [...] pszymi jutro, a co niezawodne — silniejsz[ymi] wszyscy razem".

Tak to sobie wyobrażali dwaj nienajgo[rsi] [...] Polsce ludzie: Józef Szujski i St. Tarnows[ki] [...] lat czterdzieści przed działalnością liter[acką] [...] gilotyny narodowej z r. 1915.

Kr[...]

…łnierskiej dumy.
…sową unisonową
…nudny, a męczą-
…więkiem i ukaja
…zespala go z to-
…sząc ich razem
…ną myśl. Żołnierz
…bitwy, lub do za-
… kiedy w długiej
… losu, lub po pro-
… pustej kwaterze,
…rowie. Trzeba mu
…piewania!

… wieku XVI-go
…e — natury epi-
…anie to nowa fala
…j sposób odzwier-
… dziejowe tych
…ie pisać — i pisze

…tało tyle pieśni i
…e. Są tego całkiem
… — tak długo cze-
…rojny ruch wolno-
… choć częściowego
…ł momentem wyz-
… w tak szerokiej
…i porywają się dziś
…ie wiedzieli, jak się
…ugie wojna obecna
…k, tyle wrażeń i
…likuje sprawę twór-
…ach. Wreszcie — u
…ryał ochotniczy i w
…gentny. „Ochotnik“
…wej ochoty — śpie-
…ie podnieść, gdy mu
…k odczuwa. Tęskni—
…e. A niejednokrotnie
…anym przez równe-
…zego od siebie inte-
…erżanta i tam …
… popełniać … nie-
…wie … …wowanych
…nkę i w niej znaj-
…ie. To też nie ka-
…piewają bezimienne

… piosenek — są to
… i bezpretensyonalne
… są one uwagi i cie-
… niejednej chwili i na-
…czej utrwalić. Gdyby
…z śladu. Jak na zło-
…en posępny pesymizm
…ałym. Wszak są to od-
…łych naszych stanów.
… się ciężkie! Nadto—
…ony malkontentem, co
…rzeba odliczyć rachu-
…zy wiersz ulotny uch-
…oment i ton uczucio-
…e i świetnie, że nabie-
…ryczno-literackiej, ja-
…h bądź co bądź cie-
…w, w których my le-
… udział.
… — bo krążąc odbijają
…e czci dla narodowej
… wogóle. Specyalnie
…dyś po wojnie w spo-
…ale uczynić to będzie
… wszyscy, którzy
… o możliwie naj-
… zebranie.
… wszystkie…
…
…lopnek własnych,
…owych, które wam
… Spisujcież je wier-
… wojnie dać zbiera-
…zaną i żywą całość
…ecznej rzeczy pamią-

J. A. Teslar.

Na Zachodzie

Według doniesień urzędowych i prywatnych rozgorzała obecnie najzaciętsza walka na północnym odcinku t. zw. flandryjskim, gdzie obie strony walczące nagromadziły wielkie siły w piechocie i artyleryi. Czynni są również lotnicy. Artylerya niemiecka ostrzeliwała wczoraj twierdzę **Dunkierkę**, oddaloną od stanowisk niemieckich w okolicy **Nieuport** o 28 km., z czego wnosić należy, że ostrzeliwanie Dunkierki dokonano od strony morza przy pomocy oddziałów **floty** niemieckiej, która już dawniej była czynną przy ostrzeliwaniu Nieuport. Według „Journal de Paris“ rozpoczęła się wielka bitwa koło **Dianmiden**, gdzie wojska niemieckie napierając z nadzwyczajną gwałtownością, dążą do zepchnięcia lewego skrzydła angielskiego i uderzenia wprost na **Ypres**. Głównym terenem walki, na którym skupia się w chwili obecnej cała uwaga obu stron walczących, jest przestrzeń między **Steenstraats** a **Zonnebeke**, gdzie wojska niemieckie skutecznym atakiem wykonanym w dniu 22 b. m. zmusiły nieprzyjaciela do cofnięcia się z linii **Bixschote-Poel-Capelle** na linię **Het Sas**, **Pilkem**, **St. Julien**, **Zonnebeke**, oddaloną o 3 do 6 km. od kanału, przyczem równocześnie udało się wojskom niemieckim przejść kanał Yzery pod **Steenstrate**, obsadzić położoną na zachód od kanału miejscowość **Lizacre** (Lizerne) i wziąć około 5.000 jeńców i 45 dział. W trzy dni później została wprawdzie miescowość Lizacre przez Niemców opróżnioną, utrzymali się jednak dotąd na tamtejszym przyczółku mostowym. Zacięta walka trwa w tym punkcie w dalszym ciągu.

TEREN WALK WE FLANDRYI



Wszystkie tutaj wymienione miejscowości znajdą Czytelnicy nasi na załączonej mapie; linia wykreskowana oznacza front bojowy.

Równocześnie toczyła się walka o utracone stanowiska w **Szampanii**, **Argonach** i **między Mozą a Mozelą**, w czasie której Francuzi stracili 4.000 żołnierzy w jeńcach i 43 oficerów.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny: Dziś w sobotę św. Filipa. — Jutro w niedzielę św. Anastazego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 4 min. 18, zachód przypada o godz. 6 min. 56; długość dnia godzin 14 minut 38.

Pogoda. Dnia 30 kwietnia termometr doszedł od + 3·4 do + 17·0 C. — barometr wachał się. — Dnia 1-go maja o godzinie 7 rano stan barometru 743·3 mm. — termometru + 9·1 C. wiatr zachodni.

Kraków, dnia 1 maja

Z miasta. Jak targ wczorajszy okazał, znikły już zapasy miejskich ryb, których jakością i niską ceną delektowaliśmy się, a zaraz konkurencyjne ryby oświęcimskie podskoczyły do ceny 3.60 kor. za kilogram (z 2.40 kor.). Tyle co do ryb dających obrazek, jaką korzyść się ma przez uniknięcie drogiego pośrednictwa i zakupnie towaru we większej ilości przez gminę dla utrudnienia wyzysku mieszkańców. Gosposie nasze celem zabezpieczenia sobie mleka zakupują kozy i oprócz naszych polskich kóz, sławnych szkodniczek w gospodarstwach, a dających mleko z niebardzo miłem zapachem, sprowadza się szwajcarskie kozy z Pragi, wogóle zwierzątko to zaczyna wchodzić w skład gospodarstwa domowego, wśród niewysiedlonej ludności naszego miasta. Wczoraj debatowano nad podniesieniem taryfy maksymalnej, która podnosi znacznie cenę wieprzowiny. Dowiadujemy się równocześnie o transporcie 3000 prosiąt, który ma nadejść z Berlina. Obmyślano dlań najdalej idące ulgi, aby miasto na dłuższy czas zabezpieczyć w wieprzowinę, której brak dawał się srogo odczuwać. Mamy też znaczne zapasy ziemniaków, jakie w razie okazania się nowych użyć będzie można na karmę dla świnek, będących w drodze.

Wogóle pod względem aprowizacyi stoimy bardzo dobrze, dzięki znacznym zapasom będących w prywatnem posiadaniu. Rozchodzi się więc o to, aby nagromadzone zapasy chronić od zepsucia, mąkę i krupy trzymać w suchem a przewiewnem miejscu. Mąkę rozdzielać do niepełnych worków, aby ją co pewien czas przetrząść można, taksamo krupy przesypywać i przetrząsać, aby niezatęchły, czemu podlegają bardzo szybko, gdy się trzyma je w wilgotnem i nieprzewiewnem miejscu. Na to powinno się zwracać uwagę biedniejszej ludności, która cały grosz zaoszczędzony na czarną godzinę, lokowała w zakupnie zapasów żywności, a mieszkając w mokrych suterynach, trzyma je w małych swych izdebkach mieszkalnych, bez zachowania wskazanych środków ostrożności.

Czego nie robi się już dla zabezpieczenia sobie pobytu w mieście, świadczy o tem masowe szczepienie, czasem kilkakrotne, masy całe oczekujące przed mieszkaniami lekarzy, którzy pracując w szpitalach wojskowych, przeważnie tylko przygodnie utrzymuje godziny ordynacyjne. W godzinach popołudniowych dążą całe pielgrzymki z dziećmi i służbą, inni zaś wyczekują całymi tygodniami na odwiedziny lekarza, aby poszczepić całą rodzinę. Wszystko się szczepi, panie, panowie, starcy i dziec, tak dla zabezpieczenia się przed epidemią, jak również celem uzyskania świadectwa szczepienia, które w myśl zarządzeń Komendy twierdzy ma być podpisane przez lekarza i zaopatrzone jego pieczątką.

Wszyscy utyskują na straszny kurz dowodem jego są kuliste akacye przy pomniku Reytana, których konary i bezlistne gałęzie, pokryte popi… warstwą kurzu, ciekawie wyglądają w słoneczn… dniu. Sosny i świerki na plantach pokryte ja… szronem, czekają na deszcz, który jedynie m… uwolnić je z gryzącej wapiennej powłoki, pokry… jącej swem ciężarem także młode wiotkie li… którymi pokryły się bujnie drzewa i krzewy w … tnich kilku dniach. Nietylko rolnikowi idącem… bronami, przy włóczce, zasłoniętemu tumane… rzu, potrzebny jest gwałtownie ciepły a rz… deszcz, aby rzucone ziarno kiełkować poczęł… wy na łąkach bujniej i szybciej róść mogły dl… kającej na nie krowy — lecz także dla nas … kańców miast, którym dobrze dokuczył ku… czny i oszczędność wody znamionującej bi… gminy wobec tej nowej ciężkiej plagi.

Korzystne biuletyny wpływają na dobre … bienie w mieście, nabite kawiarnia i ich p… wesołem rozgwarem charakteryzują to dos…

Uroczystość 3-go maja.

W uzupełnieniu odezwy T. S. L., wzywającej do obchodu 124-tej rocznicy Konstytucyi Trzeciego Maja, podajemy jeszcze szczegóły odnoszące się do obchodu w Krakowie:

Doroczną zbiórkę Daru Narodowego 3-go Maja urządza w roku bieżącym w Krakowie i w Podgórzu Towarzystwo Szkoły Ludowej wspólnie z N. K. N. z tem, że połowa dochodu przeznaczoną została na cele T. S. L., połowa zaś do rozporządzenia N. K. N. dla superarbitrowanych Legionistów, jakoteż wdów i sierót po Legionistach. Komitet wybrany z łona obu instytucyi postanowił urządzić zbiórkę w dniu uroczystego nabożeństwa w kościele N. P. Maryi, które odbędzie się staraniem Rady miasta Krakowa, tj. w niedzielę 2-go maja. Zbiórka odbywać się będzie przez cały dzień, tak przy stolikach, jakoteż i za pośrednictwem obnośnych puszek. Jako gospodynie uprosił Komitet pp.: Barabaszównę, Barewiczową, Breyerową, Bilewską, Bogdanikową, Błotnicką, Cybulską, Chołoniewską, Habichtównę, Jarszewską, Kowalską, Kozikową, Królowę, Lubodziecką, Łosiową, Matulową, Marywską i Oberländerową, Ofmańską, Popkiewiczową, Posłuszną, Rollową, Schillerową, Służewską, Sztuberową, Zawiłowską, Żelazowską, Zopothową.

Osoby chodzące z puszkami, zaopatrzone będą w odpowiednie legitymacye. Postanowiono nie sporządzać kokardek o barwach narodowych, lecz wydano okolicznościowe odznaki papierowe, tak z emblematami T. S. L., jakoteż Legionów polskich. Również sprzedawane będą odznaki jednokoronowe T. S. L. uwalniające od datków. Komitet apeluje tą drogą do wszystkich, by **nikt w tym uroczystym dniu nie ociągał się z zaopatrzeniem się w odznakę 3-go Maja**, jak również by Publiczność wstrzymała się od nabywania prywatnie wydanych kokardek.

Komitet uprasza zarazem Kupców, by ze względu na cele narodowe zbiórki, zechcieli się wstrzymać od wyrabiania w tym czasie i wystawiania na sprzedaż kokardek o barwach narodowych.

Przy stolikach odbywać się będzie sprzedaż wszelkich wydawnictw T. S. L jakoto: albumów, broszur, nalepek, odznak, pocztówek itp. Biura Komitetu mieszczą się w lokalu Rynek gł. 22 I. p.

W poniedziałek 3-go Maja, odbędzie się w Teatrze miejskim **uroczysty wieczór** ze współudziałem całego personalu Teatru miejskiego. Dochód z wieczoru przeznaczony został również na cele opieki nad Legionistami i ich rodzinami.

…enia Przemyśla.

…Mój dziennik“.

21 września.

…jszym zaczynam spisywać mo… wrażenia. Sposobność bo… patrzenia się i brania udziału …y nie zdarzy się chyba po raz … Dzisiaj zamknęli Moskale Prze… Wracaliśmy z ćwiczeń koło ar… wzgórzu tatarskiem. Była mo… południu. Oddział jednoroczniа… usposobieniu. Jakieś rozmarze… Taki ładny, pogodny dzień. … ramieniu — można iść na po… na zwierza — na... ludzi.

24 września.

…ckawe widowisko. Z wyniosłego wzgórza …glądaliśmy się walkom fortów i bateryi ze …rznego koła fortyfikacyjnego. W dali od … Lwowa i Jarosławia czernieje się jakaś … wstęga. To lasy. „Tam są nieprzyjaciel… …zycye, powiada nasz chorąży. Niżej smu… …nno-zielone, szare, brunatno-czarne — to … Wśród tych smug zielone wyspy — to … Gdzieniegdzie czerwone lub jasne pla… to kościoły. Niżej las — to nasze bate… …trzymy przez dalekowidz. Błysk, dym, …kund — huk. Baterya dała ognia. Patrzymy na skraj horyzontu. Na ciemnem tle lasu widać jasny punkt, potem kilka — to eksplozye naszych szrapneli. W jednej wysepce zielonej powstał szary punkt. Z szarego stał się czerwony. Ogień! Po kilku chwilach zieloność wysepki znika, a na jej miejsce dwie barwy u spodu czerwona u góry szara. Ta sama historya z jednej i z drugiej strony. Huk z jednej, jeszcze większy z drugiej. Nie wiedzieć gdzie patrzeć. Wreszcie popada się w obojętność. człowieka nie obchodzi, że każdy taki huk to zmarnowane istnienia ludzkie. Patrzy się na to wszystko jak na zabawkę. Dziwne to, ale i naturalne dla człowieka, który stoi zdala od walki.

28 września.

Wysłano nas na fort w Duńkowiczkach, a więc na pole walki. Fort ten jest jednym z silniejszych od strony północnej twierdzy. Naturalnie ze wsi ani śladu.

Na miejscu domów czarne plamy, a plam takich mnóstwo. Wszystko razem z daleka robi wrażenie świeżego zoranego pola. Pierwszy raz miałem sposobność z blizka przypatrzeć się fortom zewnętrznego koła fortyfikacyjnego. Od strony miasta wyglądają one, jak zamki średniowieczne — od strony zaś zewnętrznej to małe wzgórza porośnięte gdzieniegdzie małymi krzaczkami. Mury pomalowane są na kolor jesiennego lasu tak, że np. na 500 kroków trudno go odróżnić od otoczenia. Wstępu do właściwego fortu bronią trzy żelazne bramy, każda strzeżona z osobna. Wchodzimy. Ciemność. Na krańcu jakieś światełko. Wyjście. To był tak zwany główny korytarz fortu. Wchodzimy na właściwy wał ochronny. Niżej kryte półkole dla piechoty i karabinów maszynowych, wyżej szybkostrzelne działa z ochronnym pancerzem stalowym. W samym zaś środku miejsce dla służbowego oficera. Słychać huk. To boczna baterya fortu dała ognia. Patrzymy przez dalekowidz. Widać dobrze nieprzyjacielskie pozycye, a mianowicie piechotę w ochronnych wałach w tyralierce. Był to właśnie ten pułk, który w szturmie na fort 11-ty został doszczętnie zniszczony u samych przeszkód drucianych. Strzały były celne, bo widać było ruchy niepewne, jakby się cofano. Nieprzyjaciel zaczyna teraz budować baterye dla ciężkich dział oblężniczych. Za kilka dni będziemy mieli ładny koncert. Schodzimy do kazamat podziemnych. Ponuro. Powietrze stęchłe. Oglądamy armaty podziemne, których używa się już do ostatecznej obrony, a mianowicie kiedy nieprzyjaciel wedrze się już na wały wewnętrzne. Przed fortem kręcą się nasze straże. Niema prawie nocy, którаby upłynęła bez strzału. Każdego poranku znajdują żołnierze martwych żołnierzy na patrolach.

30 września.

Jesień zabrała się do nas naprawdę. Zaczynają się dnie ponure. Dzwoni mi w uszach od tego monotonnego jęczenia deszczu. Nam ostatecznie jeszcze jako tako, ale Moskale dopiero zaczynają budować baterye. Co za wieści krążą po twierdzy. Wielka jest wymyślność ludzka. Armia rosyjska pobita, Moskale cofają się z pod Przemyśla. Tymczasem noc w noc huk armat, że aż szyby drżą. Kręci się w moim pamiętniku a właściwie dzienniku wszystko. Jestem i reporterem i widzem i publicznością zarazem. Wypadki zanadto błyskawicznie postępują. Właściwie z tego co zaszło od dwóch miesięcy, sprawy sobie zdać nie mogę. Czasem przymykam oczy i zdaje mi się, że śnię. To wszystko sen! Patrzę — prowadzą jeńców rosyjskich. A więc to wszystko prawda! Dziwna natura. Chwilami za bardzo przejmuję się rzeczywistością, czasami zaś nie pamiętam, że żyję. Brr! ależ dzwoni deszcz dzwoni. Huknie strzał. Cicho. Deszcz swój koncert zaczyna, ale na nutę trudną do opisania. Zdaje się, jakby chciał przygrywać duszom poległych w drogę w zaświaty. Przeczulenie. Co mi jutro przyniesie?

3 października.

Ciekaw byłem tego jutra. W istocie było czego oczekiwać. Odwrót Rosyan z pod Przemyśla! Nic z tego. Cisza trwała wprawdzie czas dłuższy, ale tylko po to, aby dać sposobność zagrania działom wielkiego kalibru (moździerze 30.5 cm.). Dziwny głos mają te żelazne potwory. Jakiś głos — trudny do opisania. Jęk olbrzyma ranionego, coś jakby gwałtowny śmiertelny oddech potwornego smoka. Zdaje mi się, że najlepiej da się to opisać nazwą: piekielny dech. Słychać nie huk, ale stęk głośniejszy od huku. Powietrze jęczy jakby chciało całą ziemię pociągnąć za sobą. Ta znowu stęka jakby skarżyła się na tego potwora, który gnębi ją i depce. A pluje to bydle kawałkami żelaza z ekrazytem. Waży takie harknięcie 385 kg. — Głów czy rur (wszystko jedno jak nazwać) ma takie ścierwo trzy na kupie, bo od jednego plunięcia jednaby pękła. Działanie straszne! Wóz od trenu z końmi porwie w górę — ani śladu. Żołnierze rosyjscy żegnają się i drżą przed tym „awstryjskim ditkom“ (austryacki dyabeł). Nie mało dusz ten wściekły zwierz wyprowadził na drugi świat. Z początku myślałem, że nie wytrzymam tego huku armat. Ale do czego człowiek się nie przyzwyczai. Teraz huk ten służy nam jako muzyka stołowa do skromnego żołnierskiego posiłku.

4 października.

Zbliża się już trzeci tydzień oblężenia. Kanonada wzrasta z dnia na dzień. Kto brał udział w koncercie kilkudziesięciu dział ten chyba naprawdę może powiedzieć o sobie, że był w piekle. Ale bo to koncert! Jeżeli karabin wymyślił człowiek, to armatę chyba dyabeł. Preludyum. Polne działa zapiszczą jakby się chciały podszczuć wzajemnie. Pluną na siebie w tej złości, zachychoczą się, świsną i zmęczone umilkną. Cisza. Możnaby myśleć, że już spokój. Ale gdzie tam. Obudziły się karły karabinów maszynowych i węże salw piechoty. Jedne zaczynają warczeć, drugie zaś szczekną raz drugi... Przerwano sen olbrzymom. Zbudził się jeden ryknął jakby przez sen i umilkł. Karły jakby zmówione zaczęły się łżyć ze zdwojoną siłą. Salwy piechoty zaczęły syczeć. Naraz cała baterya ciężkich dział dała ognia. Stałem od niej o dwa kroki. Huk. Co to? Patrzę. Ludzie otwierają gęby, wymachują rękami, ale głosu … chać. Dziwy. Żadne dziwy — tylko ja o… straciłem słuch na chwil kilka. Zmęczon… dyszą ciężko.

6 paźd…

Chrzest ognia! Ładne słowa, ale … Brr! W stronie Pikulic kilkunastu … nych stanowiło na jesiennym rżysk… dla Rosyan. To też nie długo cze… szrapnel. Padł od nas może o 100 k… śleliśmy, że to był przypadkowy t… ser. Idziemy dalej. Aż tu naraz Pff! … huk, ośm rosyjskich szrapneli pad… od nas o jedną może kreskę na lew… czy. Nie wiem jakim sposobem zn… kilku w jakimś rowie. Oddycham … stawiam głowę. Traff! Znowu sz… wrót chyłkiem“ — komenderuje … gali nas bestye aż do samych br… Wystrzelili na nas zwyż 16 szrapn… ście nie trafili nikogo. Taki to by… chrzest ogniowy w twierdzy.

1 8 …

Nie ma co pisać. Moskale ustą… dzy. Oglądaliśmy pole bitwy p… Strach! co tych Moskali poległ… Oglądaliśmy szczególnie lasek … fortem, gdzie Moskale za wszc… się utrzymać. Ziemia, drzewa c… mieszane razem. Opisać tego … brak. Przydzielono nas jednoro… nych kompanii. Pewnie ruszy… cielem.

„Wojna w świetle religii“. Wczorajsze przemówienie ks. doc. dra Korzonkiewicza zgromadziło niezwykle wielki zastęp inteligencyi naszej do kościoła ś. Anny. Widzieliśmy licznych przedstawicieli świata naukowego, arystokracyi, kół urzędniczych. Treść przemówienia odznaczała się wszechstronnem oświetleniem tematu i głęboką znajomością psychologii obecnego położenia. Niezłomną swą wiarą w przyszłość, wystawioną z gorącym zapałem, natchnął mówca słuchaczy otuchą i siłą do znoszenia ciężkich chwil, jakie naród nasz przechodzi.

Jutro w niedzielę mówić będzie ks. prowincyał Reformatów, O. Janicki n. t. „Wojna a miłosierdzie Boże“, a w poniedziałek ks. prof. dr. Zimmermann n. t. „Wojna a miłość ojczyzny“. Początek o 6³/₄ wieczorem (punktualnie).

Wobec zainteresowania, jakie obudziło przemówienie ks. Dra Korzonkiewicza, podamy je ze względu na doniosłość tematu w całej rozciągłości.

Kwestę kościelną na dochód najbiedniejszych ewakuowanych urządza w najbliższą niedzielę, tj. 2 maja Komitet doraźnej pomocy dla ewakuowanych, uprosiwszy o pozwolenie XX. Proboszczów Przeorów i Superyorów. Komitet nie wątpi, iż publiczność krakowska, zawsze chętna do udzielania pomocy naszym biednym wygnańcom, także i tym razem nie poskąpi ofiar dla ulżenia ich losowi.

Otwarcie Uniwersytetu. Dzisiaj rano odbyło się w uniwersyteckim kościele św. Anny uroczyste nabożeństwo z racyi podjęcia na nowo wykładów. Nabożeństwo odprawił ks. prof. Zimmermann, a wzięli w niem udział Senat Wszechnicy, profesorowie i liczna młodzież uniwersytecka.

Przygotowania do ewakuacyi. W biurze ewakuacyjnem, pozostającem pod kierunkiem r. Kubalskiego zgłosiło się dotychczas przeszło 1000, głównie rodziny żydowskie. Otrzymali oni już legitymacyę na podróż, a wysłane zostaną zaraz po otwarciu ruchu kolejowego. Do biura tego przysłało ministerstwo spraw wewnętrznych wykaz wszystkich miejscowości, gdzie w razie ewakuacyi ludność Krakowa będzie wysyłaną. Biuro wojskowo-policyjne wydało już legitymacye i odznaki Podgórzowi i gminom podmiejskim, teraz przygotowuje się legitymacye dla m. Krakowa.

Wysyłanie listów do Galicyi zajętej przez nieprzyjaciela. Sekcya wywiadowcza biura Kraj. Stow. Czerw. Krzyża zwraca uwagę P. T. publiczności, iż listy i kartki wysyłane do części Galicyi zajętej przez nieprzyjaciela winny być adresowane (po polsku) tylko na lewej połowie koperty lub kartki, prawa część koperty lub kartki powinna być czystą, na odwrocie koperty musi być podany adres nadawcy.

Szereg kurhanów przedhistorycznych, biegnący wzdłuż ulicy Czarnowiejskiej naprzeciw fabryki cygar odkryto świeżo w Krakowie. Kurhany te mają kształ stożków mniej lub więcej foremnych, niektóre wystają ponad poziom ulicy. Znawcy jednakże twierdzą, że to są stwardniałe kupy pospolitego błota zgarniętego z ulicy jeszcze na początku wojny, które dotąd nie dotknęły łopaty miejskich sprzątaczy. Podobne pseudo-kurhany znaleziono także i na innych ulicach wielkiego Krakowa. Zdaje się, że rozbijanie ich i wywożenie nastąpi dopiero po ukończeniu wojny, a tymczasem muszą one jeszcze róść i spełniać rolę wylęgarń much i ulicznych śmietnisk ze względu na ciężkie czasy.

Zebranie Sekcyi IV. Miłosierdzia Kongregacyi ... odbędzie się dnia 3 maja o godz. 3 po poł... w mieszkaniu przewodniczącej ul. Dietla 103 ...er na lew... ...skawych członków uprasza się o jaknajli...jsze przybycie.

...**spólna adoracya męska** Przenajświętszego Sa...entu w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku ...dzie się 2 bm. w niedzielę od godz. 3—4 po...niu, zaś Msza św. na intencyę członków Brac... ...e czwartek 6 maja br. o 8 rano, wśród której ...kowie przystąpią do Komunii świętej w po...ym kościele.

...**ny ogień.** Wczoraj popołudniu wybuchł po... ...piwnicy domu pod l. 9 przy ul. Zyblikiewicza, ...ść p. Leona Grünwalda. Wskutek nieostro... zaprószenia ognia zapaliły się w piwnicy ... belki i słoma. Pożar ugasił przybyły plu... ...ży ogniowej — szkoda dochodzi 100 K.

...**śl odezwy „Krakowskich Sodalicyj Maryań...** ...ożyły datki na „rodzinę sierocą“ zakład wy... ...zy po poległych żołnierzach Polakach i Le... ...h następujące osoby: JE. X. Arcybiskup Si... ...K, JE. X. Biskup Pelczar 100 K, Iza Jezier... ... Irena Jezierska 30 K, Czysty dochód z ...m“ urządzonego staraniem prezydentki „So...nien“ WP. Zofii Niedźwieckiej dnia 30 mar... 180 K, zebrane na Święconem w „Komitecie ...nych Sodalicyi Maryańskich“ 56 K. P. Ne... Niemojewski z Wyszkowic ze Śląsku 40 K, ...wowie Anczycowie 10 K, N. N. 10 K, 80 h, ...daś Czadersey 2 K, służąca od pp. Czader... ... Janowie Czajkowie Wernsdorf b. Zöptau ...pośrednictwem „Kuryera Codziennego“. — ... składek 9 K 22 h.

... **Narodowy Trzeciego Maja** dali Antoś, ...ia, Marysia i Hania Niedźwiedzcy 5 K, za ...em „Głosu Narodu“. Ponadto ofiarowali na ...rzny procent ze sprzedaży towarów WP. ...sik, Władysław Miciński i Jan Fischer. ... wyżej wymienionym ofiarodawcom skła... ...„Rodziny Sierocej“ serdeczne podzięko...

...igawki aktualne.

...i.

...**ie jeszcze....“** — chorał Krakowa ...szczenia miasta. (Wyczerpane!).

...tuar teatru miejskiego.

...: „Panna Cloclo“, krotochwila w 3 ...

...aja popoł.: „Robert i Bertrand“, ...

...ór: „Panna Cloclo“.

...maja: „Sułkowski“. — „Noc li... ...Wesele“.

...ru ludowego w sali Nowości.

...alne małżeństwo“.

...dpołudniem: „Kólewna Lilijka“.

...ór: „Rewolucya w Warszawie“, ...Bolesławicza.

3-ci Maja.

Prezydyum miasta zawiadamia, że jutro w niedzielę dnia 2 maja br. odbędzie się w kościele N. P. Maryi o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo z okazyi obchodu 3 Maja, odprawione przez J. Eks. Najprzew. Arcyb. ks. Simona, z patryotycznem kazaniem O. Janickiego Reformata, na organach zaś i na chórze odpowiednie pieśni wykonają soliści, angażowani przez prof. Walewskiego. Z powodu obecnej wojny uroczystego dorocznego obchodu na Wawel nie będzie. W prezbiteryum będą zarezerwowane miejsca.

Nalepki iluminacyjne na dzień 3 Maja sprzedawane będą jak corocznie w sklepach krakowskich, jakoteż w dniu zbiórki Daru Narodowego tj. w niedzielę 2 maja przy wszystkich stolikach zbiórkowych.

Aby jak najmniej umniejszać czysty dochód Daru Narodowego w tym ciężkim roku wojny, postanowił Komitet nie wydawać w tym roku nowych nalepek, lecz skorzystać z pozostałych z lat poprzednich zapasów. Niemniej jednak wyrazić należy nadzieję, że publiczność krakowska w zrozumieniu patryotycznych celów, jakim poświęcona jest zbiórka Daru Narodowego chętnie zaopatrzy się jak najliczniej w nalepki i przystroi niemi okna swych mieszkań w dniu uroczystej rocznicy.

Z teatru ludowego. W niedzielę i poniedziałek będzie grany dramat historyczny p. t. „Rewolucya w Warszawie“, w którym wielki książę Konstanty zarysowany jest ostrymi konturami na tle powstania listopadowego. Akcya rozgrywa się w 5 obrazach p. t. „Czwartaki“, „Zamach na carewicza“. „Podstępne plany“, Spiskowcy“, „Noc w Belwederze“.

Z Podgórza. Ku uczczeniu 124 rocznicy konstytucyi 3 Maja odbędzie się staraniem gminy m. Podgórza w niedzielę dnia 2 maja br. w kościele parafialnym w Podgórzu uroczyste Nabożeństwo dziękczynne. Nabożeństwo to, na które Prezydyum miasta zaprasza wszystkie Instytucye publiczne w Podgórzu, odprawi o godz. 9 rano proboszcz i dziekan podgórski ks. Szambelan Gruszecki, okolicznościowe kazanie wypowie ks. J. Piwowarczyk. W tym też dniu uproszone Panie będą w mieście zbierać datki na rzecz Legionów i Towarzystwa szkoły ludowej.

Z Zakopanego. Staraniem Komitetu N. K. Z. w najbliższą niedzielę 2 maja odbędzie się u nas obchód uroczysty. Atrakcyą niewątpliwą uroczystości będzie wieczorny spektakl w teatrze Zjednoczonych artystów scen polskich, którzy po przemowie delegata N. K. N. odegra „Kordyana“ Jul. Słowackiego. Role główne objęli pp. Stef. Michnowska, dyr. Dante Baranowski, Józef Chmieliński, Jan Kochanowicz i inni. Dochód z obchodu i sprzedaży odznak przeznaczono na rzecz oświaty narodowej.

Kronika zamiejscowa.

Zamknięcie Przemyśla dla cywilnych i wojskowych. Z Berna donoszą: Rosyjski generał-gubernator Galicyi hrabia Bobrińskij, wydał rozporządzenie, wedle którego żadna osoba cywilna nie będzie dopuszczona do Przemyśla. Nawet osoby wojskowe, o ile chcą udać się do Przemyśla — muszą wystarać się uprzednio o specyalne pozwolenie.

O uniwersytecie lwowskim pisze w dziennikach lwowskich prof. Adam Szelągowski. Dowiadujemy się z niego, że „życie wewnętrzne uniwersytetu płynie normalnie i spokojnie. Władze rosyjskie zatwierdziły w godności rektorskiej prof. Becka na uniwersytecie, a prof. Thulliego na politechnice. Zresztą stosunek wojska do uniwersytetu i politechniki przedstawiał się tak samo, jak wogóle do każdej osobliwości miasta, która jest godną widzenia. Tak naprzykład, szczególnie liczbą zwiedzających mógł się instytut zoologiczny, dzięki pieczołowitości i staraniom prof. Nussbauma, urządzony wzorowo. Wspominając o innych instytucyach naukowych we Lwowie, jak Ossolineum, Muzeum Sobieskiego, Galerya miejska itd. „pozostały do dziś dnia nienaruszone wraz z cennymi zbiorami swymi i własnymi funduszami“. W ogólności pamiętać trzeba — pisze prof. Szelągowski — iż zajęta część Galicyi pozostaje pod prawem wojennem międzynarodowem. Mogą to być prawa surowe, ale nie mają one nic wspólnego z nadużyciem lub samowolą„.

Wieści z Pragi. Koło akademików przy R. W. G. „Bratnia Pomoc“. W Pradze mieszka obecnie około 20 akademików polskich. Życie, jakie z początku prowadzili na obczyźnie, było jedną cierniową drogą, bo każdy prawie był bez wszelkich środków do życia, zupełnie złamany fizycznie, a moralnie jeśli nie przygnębiony, to w każdym razie w stanie zupełnej apatyi i zniechęcenia. Dzięki rozmaitym polskim instytucyom prywatnym i krajowym, jako też poparciu ze strony wielu jednostek, Bratnia Pomoc w krótkim czasie dostała do dyspozycyi około 3.000 K. Dziś istnieje już w Pradze Polski Dom akademicki, przy ulicy Jilskiej 147, gdzie w pięciu obszernych pokojach przygotowano miejsce na 25 słuchaczy, szósty pokój stanowi czytelnię. Obecnie mieszka w Polskim Domu akademickim 10 akademików, wkrótce zaś wszystkie miejsca się zapełnią, bo zgłoszeń przybywa moc z całych Czech. Z naciskiem i szczególną pochwałą dla wydziału musimy zaznaczyć, że głównym celem Bratniej Pomocy jest nie umieszczenie i zaopatrzenie słuchaczy, mieszkających w Pradze, ale wydobycie tych nieszczęśliwych kolegów, którzy skazani są na przebywanie w barakach. Tą szlachetnością działania i myśli wystawi sobie nasza młodzież szkół wyższych, zgromadzona w Pradze, spiżowy pomnik. Mieszkańcy Domu akademickiego dostają bezpłatnie mieszkanie, śniadanie i kolacyę a zupełnie niezamożni pieniądze na obiad. Kuchnię prowadzi z godnem uznania poświęceniem Koło Pań polskich. Obowiązkiem każdego Polaka jest Bratnią Pomoc usilnie popierać i zwracamy uwagę' że każdy może przystąpić w charakterze członka wspierającego za wkładką 10 K.

Koło Pań. K. W. G. rozpoczyna w najbliższych dniach kwestę po domach polskich na rzecz najuboższych rodaków. Spodziewać się należy, że każdy da ile może i że nie znajdzie się nikt, ktoby pomocy swej odmówił. Kołataliśmy już tak często do serc innych, do obcych, pokażmy teraz sami, że choć na obczyźnie, gdzie każdy prawie z biedą walczy, jednak grosz ostatni z biednym podzielimy. Wszak nie inne jest serce polskie!

Biblioteka w sali zebrań przy placu Wacława otwartą jest codziennie, każdy więc, łaknący polskiego słowa może się zgłosić po książki.

W schronisku Bratniej Pomocy Koła akademickiego Komitetu wychodźców galicyjskich jest kilka miejsc wolnych. Koledzy reflektujący na nie, zechcą natychmiast zgłosić się pod adresem powyższego Komitetu w Pradze I., ul. Jilska 147.

Narodowy jubileusz czeski. Dzienniki czeskie rozpisują się o jubileuszu Czeskiej Akademii nauk i sztuki, która w tych dniach obchodzi rocznicę swego 25-letniego istnienia. Wobec tego, iż chodzi o najwyższą naukową instytucyę czeską, staje się wyżej wspomniany jubileusz dla Czechów istotną uroczystością narodową i kulturalną.

Schronisko dla suprarbitrowanych Legionistów. W kwietniu b. r. założył Naczelny Komitet Opieki nad byłymi Legionistami i t. d. w Wiedniu, schronisko dla superarbitrowanych Legionistów.

Teatr polski w Berlinie? Czytamy w „Dzienniku Pozn.“: Dyr. Ludwik Heller donosi w „Wiedeńskim Kuryerze Polskim“, że zamierza ze swym zespołem dramatycznym udać się do Berlina na szerek występów. Starania są w toku i można się spodziewać, że uwieńczone będą pomyślnym rezultatem.

50 nowych szkół w Warszawie. „Kur. Warsz.“ z dnia 10 kwietnia br. donosi: „W wykonaniu uchwały specyalnej komisyi miejskiej w sprawie powiększenia liczby szkół początkowych miejskich magistrat uchwalił od lipca rb. otworzyć 50 nowych szkół początkowych i na ten cel przeznaczył 77.625 rubli.

Gość w Warszawie. Pisma rosyjskie donoszą, że w Warszawie bawi od kilku dni Amerykanka p. Mary Oreilly, wydelegowana do Polski przez Związek prasowy Stanów Zjednoczonych. P. Oreilly zwróciła się o pomoc do komitetu obywatelskiego Warszawy i wyraziła chęć zwiedzenia schronisk dla bezdomnych, aby poznać bliżej położenie ofiar wojny.

500-lecie Hohenzollernów. Dzienniki niemieckie poświęcają uroczyste artykuły 500-leciu panowania Hohenzollernów w Brandenburgii. W roku bowiem 1415 otrzymał burgrabia norymberski Fryderyk VII. ze szwabskiej rodziny Hohenzollernów Brandenburgię w dziedziczne lenno od cesarza Zygmunta Luksemburczyka.

Zakaz. „Gołos Moskwy“ donosi, że w kijowskim okręgu wojskowym władze zabroniły wydawania gazet i książek w żydowskim języku.

Pojedynek śpiewaka. Z Moskwy donoszą, że Ignacy Dygas wyzwał na pojedynek dziennikarza Kurowa, z powodu nieprzychylnej recenzyi o występie Dygasa, pomieszczonej w dzienniku „Ranieje Utro“. Kurow wyzwanie przyjął.

Proces przeciw socyalistom. Korespondent „Russkija Wiedomosti“ donosi z Kijowa: Sąd wojskowy przeprowadził rozprawę przeciw oskarżonym o należenie do partyi socyalno-demokratycznej Sokołowskiemu, Szewiedińskiemu, Czertoryskiemu i Sosnowskiemu. Sosnowski został skazany na 4 lata inni na 6 lat więzienia.

Wydalenie posła Peirotesa ze Sztrasburga. „Bad. Presst“ donosi, że poseł socyalistyczny do parlamentu niemieckiego Jaques Peirotes na rozporządzenie władzy wojskowej wydalony został przedwczoraj wieczorem z obwodu fortyfikacyjnego twierdzy sztrasburskiej. Aż do końca wojny zamieszkać ma w Holzminden. Jako powód wydalenia podają sympatyzowanie posła z Francyą. — Peirotes, który zastępuje w parlamencie okręg Colmar, urodził się w r. 1869 w Sztrasburgu i jest redaktorem. Należy też do parlamentu alzacko-lotaryńskiego.

Nekrologia. „W czasie obecnego zamętu i szczęku broni umarł dnia 27 kwietnia 1915 r. ksiądz Dominik Urban, proboszcz i kanonik w Polnej ad Stróże dyecezyi Przemyskiej mając 52 lata a 22 kapłaństwa. Eksportacya zwłok do kościoła parafialnego odbyło się 28 o 4 godzinie po południu, a pogrzeb 29 o 8 rano.

Uległ cichy, pełen ducha kapłańskiego, pracownik w winnicy Pańskiej. Obecnie nieszczęście osłabiło mu serce i przyspieszyło zgon. Administracyę osieroconej parafii „in spiritualibus et temporalibus“ objął ks. Władysław Kądra proboszcz i kanonik z Łużny. Z urzędu dziekańskiego Rzepiennickiego w Szalowej: **Ks. St. Niepokoy.**

Wiadomości gospodarcze.

W sprawie zbóż do siewu. Syndykat rolniczy donosi, że zapasy owsa i jęczmienia do siewu dostarczonego przez rząd, a magazynowanego w składach Syndykatu rolniczego w Skawinie i rozsyłanego, względnie wydawanego stamtąd rolnikom, na podstawie dyspozycyi Prezydyum c. k. Namiestnictwa i c. k. Starostw, są na razie wyczerpane. Mają jeszcze nadejść do Skawiny dalsze transporty, które oczywiście natychmiast po nadejściu zostaną wydane, względnie rozesłane uprawnionym do odbioru. Wypada jednak zaznaczyć, że zboża do siewu dla Galicyi zakupuje i dostarcza wyłącznie c. k. Ministerstwo rolnictwa. Zwracanie się przeto interesowanych o przyspieszenie wydawania, względnie wysyłania zboża, a w szczególności owsa do Syndykatu rolniczego, któremu w tym wypadku poruczono tylko przyjmowanie, przechowywanie i wysyłkę dostarczonych przez Ministerstwo zapasów, nie może odnieść żadnego skutku.

Wywóz z Bułgaryi i Holandyi. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała szczegółowe zestawienie artykułów, objętych zakazami wywozu w Holandyi oraz w Bułgaryi. Strony interesowane zasięgnąć mogą w tej mierze informacyi w biurze izby, Długa 1, w ciągu godzin urzędowych.

Kary za zatajenie zapasów zboża. Przed Senatem orzekającym w Wiedniu odbyło się przed kilku dniami 27 rozpraw przeciwko oskarżonym drobnym rolnikom o podanie do spisów mnie... ilości zboża, niż istotnie posiadali. Kary w... rzono surowe. Jedną z oskarżonych skaza... jednomiesięczny areszt. Pewien właściciel ... ma przepędzić czternaście dni w ścisłym are... i zapłacić karę pieniężną 200 koron. Siedm ... skazano na czternastodniowy areszt. Reszta o... mała kary aresztu mniejsze — od jednego ... do tygodnia.

Brak miedzianych pieniędzy w Rosyi. W R... skarżą się na wielki brak miedzianych pienię... co odczuwa się szczególnie w drobnym handlu... sam objaw jest w Warszawie, gdzie panuje wi... brak groszy i kopiejek. Pisma rosyjskie tłum... to tem, że albo wskutek podwyższenia się ... miedzi spekulanci pieniądze skupują, albo ... wskutek zakazu sprzedawania miedzi przedsięb... stwa przemysłowe przerabają miedziane pienią... w celach przemysłowych.

Ze wschodniego terenu wojny.

W Karpatach.

Według doniesień urzędowych i prywatnych usiłował nieprzyjaciel po kilkugodzinnej walce działowej przejść w dolinie Oporu do ataku przeciw umocnionym stanowiskom armii sprzymierzonych, został jednakże na całym froncie odparty.

„Berliner Tageblatt“ przynosi dzisiaj z Genewy wiadomość, zaczerpniętą z dzienników francuskich, że na południowym stoku Karpat toczy się wielka bitwa. — W Rosyi oczekują jej wyniku z największym niepokojem tak dalece, że zarządzono w całej Rosyi nabożeństwo błagalne o zwycięstwo.

Rosyjskie doniesienia.

Wiedeń (T. pryw.). Petersburskie do... nia brzmią, że **rozpoczął się atak ogólny ... mierzonych na prawe skrzydło rosyjski... pomocy ogromnej ilości artyleryi.** Sprzy... ni zajmują od Piotrkowa do Galicyi niez... silne pozycye. Być może, że w zachodn... licyi przyjdzie do wielkiej bitwy, zanim Rosy... nie ściągną z Karpat dostateczne sił.

Rekrutacya w Rosyi.

Sztokholm. (Tel. pryw.) Rosyjsk... władze ... krutują obecnie Chunguzów w k... ...adam... skim, który był dotąd wolny od służby w... skowej. Chodzi bowiem o uzupełnienie garnizo... nów w Mandżuryi, osłabi...ych przez odesłanie żołnierzy na front.

Walki na Gallipoli.

Konstantynopol. (T. B.) Agencya telegraficzna „Milli“. Główna kwatera donosi:

Koło Kabatepe na Gallipoli **przedsięwziął nieprzyjaciel różne akcye,** aby uwolnić się z zacieśnionego otoczenia, w które się dostał, ale **odparliśmy te ataki i zmusili nieprzyjaciela do cofnięcia się aż na odległość 500 m. od wybrzeża morskiego pod ochronę swych okrętów wojennych. Zadaliśmy nieprzyjacielowi ciężkie straty.**

Usiłowania wylądowania, które nieprzyjaciel przedsięwziął koło Saros pod ochroną ciężkiej swojej floty zostały w zupełności **wstrzymane.**

Z innych placów wojny nie ma nic ważnego do doniesienia.

Zniechęcenie w Paryżu.

Genewa. (Tel. pryw.) Piszą do „Lokanzeigera“, że w Paryżu panuje przygnębienie z powodu zatopienia krążownika „Leon Gambetta“ i i niepowodzeń pod Dardanellami. Przyjaciele Sembata i Guesde'a opowiadają, że oni obaj byli od początku stanowczo przeciwni akcyi dardanellskiej, gdyż nie dotyczyła blisko interesów fracuskich. Zresztą zwyciężył Delcasse, który był tego zdania, że nie można Anglii odosobnić pod Dardanellami.

Londyn. (T. B.). Biuro Reutera ogłasza listę 13 rannych oficerów korpusu ekspedycyjnego na Morzu Śródziemnem. Lista ta zawiera także nazwiska dwóch generał majorów, z których jeden zmarł z powodu ran.

Nad kanałem Yzery.

Frankfurt. (Tel. pryw.) W czasie uderzenia na Steenstraate znalazła się miejscowa ludność w rozpaczliwem położeniu. Część mieszkańców Steenstraate zdołała wprawdzie schronić się zaraz w pierwszej chwili rozpoczętego ostrzeliwania miasta do Zuydschote i Weste; znaczna część ludności, głównie kobiety z dziećmi musiała jednak zawrócić z obu mostów prowadzących przez kanał, zajętych przez cofające się wojska francuskie i jako jedyną drogą ocalenia podążać wśród strasznego ognia działowego ku stanowiskom niemieckim. Ocaliła się tylko część uciekających.

Według doniesienia „Daily Mail“ Niemcy znajdują się w odległości 11 kilometrów od Popperinghe i mogą je ostrzeliwać.

Walki na Kaukazie.

Konstantynopol. (T. B.) Z Erzerum donoszą: Od trzech dni odbywają się starcia między patrolami wywiadowczemi. Nieprzyjaciel został na całym froncie odparty ze stratami. Na południe od Artwina Rosyanie po dwugodzinnej walce cofnęli się w kierunku wscodnim.

Podatki i nadzieje Lloyda Georga.

Londyn. (T. B.) W Izbie niższej zapowiedział kanclerz skarbu Lloyd George zarządzenie przeciw nadmiernemu używaniu napojów alkoholicznych, zwłaszcza przez robotników, zajętych w fabrykach materyałów wojennych. Zamierzone jest podwojenie obecnego podatku od spirytusu i znaczne opodatkowanie piwa, zawierającego większą ilość alkoholu, dalej 4 razy większe opodatkowanie wina. Lloyd George podniósł konieczność nieprzerwanego dowozu amunicyi i powiedział, że zwycięstwo w znacznej części jest kwestyą materyału. Bliski jest czas, kiedy atak sprzymierzonych stanie się intensywniejszym niż dotychczas. Nieprzyjaciela musi się wypędzić z Flandryi i Francyi. Gdy przyjdzie stosowna chwila, to zapotrzebowanie amunicyi wzrośnie w rozmiarach dotąd niebywałych.

Joffre w Belforcie.

Bazylea. (Tel. pryw.) Joffre inspekcyonował w zeszły czwartek. Obdarzył wielu oficerów i lotników odznaczeniami. Podczas uroczystego dekorowania latały 2 jednopłatowce, aby ewentualnie przeszkodzić jakimś niespodziankom ze strony niemieckich lotników. Joffre zwiedził potem forty i odjechał wieczorem do Alzacyi.

Brak am...cyi u Anglików.

Rotterdam. (Tel. pryw.) Pewien biskup angli...kański, który powrócił z frontu, wyraził się, że nawet w tych dniach, kiedy na froncie nic ważniejszego się nie działo, ...50 Anglików codziennie ginie lub zostaje rannych. Powodem tego jest brak amunicyi. Generałowie w... rażają zdanie, że przy odpowiedniej ilości a... nicyi możnaby silnym ogień nieprzyjacielski uniknąć strat.

Gam...tta“.

Paryż. (T. B.) Prasa ...wi...cza, że zatonięcie krążownika „Gambetty“ jest ciężką stratą dla marynarki francuskiej.

Wiedeń. (Tel. pryw... „U V“ przyjęto hono... wywiesiły flagi a na ... no hymn ludów.

Oszustwa asenteru...

Lyon. (T. B. „Lyon... Paryża: Z powodu wy... syach asenterunkowych,... scy uznani za wolnych o... neli przed osobną komi... giądu.

Alba...

Medyolan. (Te... nosi, że Izba p... 30.000 i że powst... Serbii.

Eksplozya ...

Petersburg (T. B.)... stąpiła w fabryce pr... która uszkodziła wiel... warsztaty. Napraw... przeprowadzoną. Maga... nych nabojów pozostał... ty tylko na kilka dni b...

Traktat rozjemczy międ...

Waszyngton. (T. B.) ... pard zawiadomił sekretar... Holandya chce z Chinami z... jemczy i prezydenta Stanów... zamianować sądzią rozjemczy... rzekł upewnić się, czy prezyd... przyjąć tę nominacyę.

Tytuły szlacheckie bi...

Rzym. (Tel. pryw.) Wyszedł... gacyi konsystorskiej, który k... centego X. zakazującą kardyna... tytułów, herbów lub koron szl... szerza na patryarchów, arcybisk... pów zarówno rezydencyjnych, ... nych. Przypomnieć się godzi, że ... dykt XV od chwili, gdy został ... podpisywał się nigdy tytułem hra...

Nowa stawka.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Az ... że stawka nowych roczników (4... odbędzie się w czerwcu lub lipcu,... pod broń w sierpniu lub w pocz... Starsze roczniki sprawować będą... ną.

1915.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie reskryptu c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7 sierpnia 1914 L. 1100 mob., Magistrat ... maksymalną taryfę cen artykułów niezbędnych do codziennego utrzymania, która obowiązywać ma ...ie stoł. król. m. Krakowa od daty niniejszego obwieszczenia aż do odwołania.

...aryfa maksymalna cen artykułów niezbędnych do codziennego utrzymania:

	Cena koron:
...ąka pszenna Nr. 0.:	
100 klgr. bez worka	92.—
1 klg.	—.98
... pszenna do gotowania (z domieszką ... proc. mąki jęczmiennej): za 100 ... bez worka	75.—
... klgr.	—.82
...pszenna chlebowa (z domieszką 33 ... mąki jęczmiennej): za 100 klgr. ... worka	63.—
... klgr.	—.70
...pszenna chlebowa (z domieszką 33 ... mąki kukurydzanej): za 100 ... bez worka	—.—
... klgr.	—.—
...żytnia jednolita (z domieszk... 33 proc. mąki jęczmiennej): za 100 klgr. ... bez worka	56.—
... 1 klgr.	—.62
...ka żytnia jednolita (z domieszką 30 proc. mąki kukurydzanej): za 100 klgr. bez worka	—.—
... 1 klgr.	—.—
...ka jęczmienna: za 100 klgr. bez worka	54.—
za 1 klgr.	—.60
...ąka kukurydzana za 100 klgr. bez worka	46.—
za 1 klgr.	52.—
...łka warszawska na wodzie 35 gram.	—.4
...leb żytni z mąki nowego typu	—.62
...leko pełne niezbierane na placach targowych i w sklepach 1 litr	—.40
...leko zbierane na placach targowych i w sklepach 1 litr	—.20
...mietana kwaśna 1 litr	1.20
...sło kuchenne 1 klgr.	4.—
...a 1 sztuka	—.12
...ja 1 kopa	7.—
...) Mięso pierwszej jakości:	
a) z części tylnych 1 klgr.	3.48
b) z części przednich ... klgr.	2.80
Mięso drugiej jakości:	
a) z części tylnych ...	3.08
...ich	2.56
... klgr.	2.68
... klgr.	2.24

	Cena koron
Mięso wieprzowe:	
a) polędwica i kotlety 1 klgr.	3.60
b) szynka, łopatka i boczek 1 klgr.	3.20
Szynka wędzona surowa w całości 1 klgr.	3.70
Szynka gotowana krajana na części 1 kilogram	6.40
Kiełbasa surowa siekana 1 klgr.	2.88
Kiełbasa krajana wędzona 1 klgr.	4.16
Kiełbasa siekana wędzona 1 klgr.	3.44
Wędzonka surowa 1 klgr.	3.20
Wędzonka gotowana 1 klgr.	3.40
Sardelki 1 sztuka	—.18
Kiełbaski wiedeńskie 1 para	—.18
Mięszanina 1 klgr.	5.60
Słonina 1 klgr.	4.—
Smalec 1 klgr.	4.20
Cukier w głowach za 100 klgr.	83.—
kostkowy w paczkach za 100 klgr.	87.—
w głowie za 1 klgr.	—.88
rąbany w głowie za 1 klgr.	—.90
w kostce za 1 klgr.	—.92
Nafta przy sprzedaży beczkami za 100 klgr. (bez beczki)	76.—
za 1 litr	—.76
Sól kamienna 1 klgr.	—.22
Sól warzonkowa 1 klgr.	—.28
Grysik	1.20
Jagły	—.88
Kasza jęczmienna średnia	—.88
Kasza jęczmienna siekana	—.84
Fasola długa	1.04
Fasola krasa	2.—
Soczewica	—.94
Pęcak	—.80
Cebula 1 klgr.	—.44
Ziemniaki za 100 klgr. na placach targowych	9.—
za 1 klgr.	—.12
Tłuszcz roślinny (kunerol)	2.60
Makaron 1 klgr.	1.60
Kapusta kiszona 1 klgr.	—.40
Drożdże 1 klgr.	2.40
Węgiel kamienny	
a) w składach 1 cetnar cłowy	1.20
b) dla drobnej sprzedaży sposobem rozwozu przez uprawn. z dostawą do domu 1 cetnar cłowy	1.40
Drzewo miękkie za krążek (kółko)	—.80
Zapałki szwedzkie za 1 pudełko	—.2

...żej wymienione za 100 klgr. odnoszą się do sprzedaży przez agentów względnie ...

...ąki, ceny podane wyżej za 100 klgr. obwiązują przy sprzedaży na worki, obejmujące ...urtownym handlu przyjęte, najmniej jednak 70 klgr. ważące.

...k obowiązany jest sprzedać żądaną ilość mięsa, najmniej jednak 1/4 kilograma.

... taryfę podawani będą do ukarania c. k. Sądowi, a w następstwie popełnionych prze... ...et uprawnienie przemysłowe.

... zatem we własnym interesie wskazywać c. k. Sądowi karnemu bezpośrednio lub za ...Magistratu (gmach Magistratu oficyna od głównego wejścia na prawo I. p.) tych ...aksymalną przekraczają.

...dza pod rygorem środków przymusowych, aby wszyscy przemysłowcy, tru... ...iek artykułu, wymienionego w taryfie, zaopatrzyli się w drukowane egzem... ...je w miejscach widocznych w poszczególnych lokalach sprzedaży w terminie ...

... egzemplarze taryfy wydaje za zgłoszeniem się Wydział III. b. Magistratu ... południa.

... obowiązującą taryfa maksymalna, ogłoszona obwieszczeniem Magistratu z d. ... 1915.

...at stoł. król. miasta Krakowa

dnia 29 marca 1915 r.

Prezydent miasta:

Dr Leo.

...ozkład pociągów
...zących i wychodzących z Krakowa.

...ŻAJĄ Z KRAKOWA:

Do Wiednia:

... o godz. 6.14 rano (do Wiednia ...z. 6.46 popołudniu).

... godz. 6.50 rano (do Wiednia ...z. 7.03 rano).

...y o godz. 6.40 wieczorem (do ...ywa o godz. 7.47 rano).

... godz. 7.38 wieczorem (do Wie... ... o godz. 7.56 wieczorem).

...ny o godz. 7.56 wieczorem (do ...ywa o godz. 9.07 rano).

...ny o godz. 10.15 przedpołudniem ...przybywa o godz. 10.45 w nocy).

Do Biadolin:

...bowy — 11.48 przedpołudniem.

Do Nowego Sącza:

...bowe (połączenie do Zakopanego) ...rano i 9.48 wieczór.

Do Kocmyrzowa:

...owy o godz. 9.17 rano.

...iechowa przez Trzebinię:

...bowe o godz. 6.14 i 6.40 wieczór.

PRZYJEŻDŻAJĄ DO KRAKOWA:

Z Wiednia:

1) **1.03 w nocy** (pocztowy).
2) **7.05 rano** (przyspieszony).
3) **10.55 przedpołudniem** (przyspieszony).
4) **3.50 popołudniu** (przyspieszony).
5) **8.58 wieczór** (przyspieszony).
6) **10.19 przedpołudniem** (przyspieszony).

Z Biadolin:

Pociąg **osobowy** o godz. 6.46 wieczór.

Z Nowego Sącza:

Pociągi **osobowe** o godz. 7.23 rano i 5.28 wieczorem.

Z Kocmyrzowa:

Pociąg **osobowy** o godz. 4.06 popołudniu.

Nasze władze i instytucye na uchodźtwie.

Wydział krajowy: Wiedeń I., Dominikanerbastei 19.

Namiestnictwo, Rada szkolna krajowa, Galicyjska krajowa dyrekcya skarbu — Biała.

Sąd krajowy wyższy (krakowski) Ołomuniec.

Dyrekcya kolei państwowych krakowska, w Żywcu, lwowska — w Bernie, stanisławowska — w Hranicach.

Dyrekcya poczt i telegrafów — Biała.

Sąd krajowy wyższy (lwowski) — Ołomuniec

Instytucye.

Rektorat Uniwersytetu lwowskiego: IX. Bolzmanngasse 5. od godziny wpół do 9 do wpół do 10 rano.

Prorektor politechniki lwowskiej: IV. Karlsplatz 13, drzwi 72.

Izba rękodzielnicza: XIV. Holochergasse 32, I. pietro (prezes Makowicz).

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych ze Lwowa: I. Schellinggasse 1, I. piętro.

Izby handlowo-przemysłowe ze Lwowa i Krakowa: I. Stubenring 8.

Bank krajowy galicyjski: I. Dominikanerbastei 19.

Kasa oszczędności miasta Krakowa: I. Wollzeile 1.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu ze Lwowa: I. Am. Hof 7.

Bank hipoteczny galicyjski: I. Schottengasse 6.

Bank ludowy galicyjski dla handlu i rolnictwa: I. Hohenstaufengasse 1.

Bank przemysłowy galicyjski: I. Renngasse 2.

Filie galicyjskie „Wiener Bankvereiu“: I. Schottengasse 6.

Krakowska filia „Ustredni banka ceskych sporitelen“: I. Schottenring 1.

Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego: III. Lothringerstrasse 12.

Krajowa centralna kasa dla spółek rolniczych: I. Dominikanerbastei 19.

Galicyjska Kasa oszczędności: I. Stubenring 8—10.

Kasa oszczędności miasta Lwowa: VIII. Josefstädterstrasse 9, drzwi 8.

Powiatowa Kasa oszczędności m. Krakowa: I. Schottenring 1.

Pocztowa Kasa oszczędności: I. Biberstrasse 13.

Lwowski zakład ubezpieczenia robotników od wypadków: XX. Webergasse 4, drzwi 100.

Kasa krajowa. — Pocztowa Kasa Oszczędności.

Związek Ziemian. — Weihburggasse, Hotel Kais. Elisabeth.

Union - Bank filia Lwów I. Wächtergasse.

Wojskowa intendantura lwowska — Igló, Węgry.

Bank Zaliczkowy, dyr. Wład. Terenkoczy.— Baden. Breitenstr. 12.

Petrolea, I. Renngasse 1.

Stanisławowska miejska Kasa Oszczędności Dr Eliasz Fischler, Budapeszt — Hegedys ut. I. 7 I. p.

Sanocka Kasa Oszczędności, Dr Wojciech Ślączka, Praha II. pl. Halkowa I. parter.

Gorlice. Kasa Oszczędności Wiedeń IV, Alleegasse 12.

Jarosławska Kasa Oszczędności, Wiedeń VII, Neustiftgasse 13, wejście Fassziehergasse 12.

Kołomyjska Miejska Kasa Oszczędności Wiedeń VII. Neustiftgasse 15, mezzanin, drzwi 6.

Przeworskie Galicyjskie Bankowe Akcyjne Tow. przemysłu cukrowniczego. I. Dorotheergasse 5.

Instytucye wywiadowcze Czerwonego Krzyża w Wiedniu.

Biuro wywiadowcze Czerwonego Krzyża — VI. — Dreihufeisengasse 4, Kriegsschule.

Gemeinsames Zentral Nachweis Bureau — VII. — Mariahilferstrasse — Stiftskaserne — (zbiera wiadomości o rannych i chorych ze szpitali całego państwa).

Kriegsgefangenen Bureau v. Roten Kreuze — I. — Landskrongasse I. (dowiaduje się o losie jeńców wojennych).

Auskunftstelle des k. u. k. Kriegsministeriums — I. — Biberstrasse 11 (udziela informacyi w sprawach wojskowych, także wdowom i sierotom).

Kriegsfürsorgeamt des k. u. k. Kriegsministeriums — IX. Berggasse 16 (zbiera składki dla żołnierzy, dla wdów i sierot, przesyła żołnierzom dary w naturze).

Instytucye dla polskich wychodźców.

Kraków. Komitet doraźnej pomocy dla ewakuowanych (pośredniczy przy przesyłkach dla ewakuowanych w barakach w Choceniu i Libnicy, udziela porady wyjeżdżającym, skupuje prowianty od ewakuowanych, przyjmuje odzież w naturze i datki pieniężne) Rynek Główny l. 6.

Kraina. Komitet dla spraw wychodźców z Galicyi i Bukowiny — Lublana, Dom katolicki.

— Centralny Komitet pomocy dla wychodźców, Gmach Rządu krajowego, Lublana.

Styrya. Komitet pomocy dla wychodźców — Graz, Burggasse 2, I p.

— Towarzystwo pomocy dla wychodźców w Leibnitz (Libnica) — Baraki.

Voralberg. Komitet opieki nad wychodźcami w Voralbergu — Bregenz (Bregencya — przewodnicząca hr. Thunowa).

Salzburg. Polski Komitet pomocy dla wychodźców — Salzburg, Ludwig Viktorplatz 7.

Austrya wyższa. Komitet pomocy dla wychodźców w Lincu — Linz, Hotel Erzherzog Karl.

Morawy. Komitet polski w Prościejowie. „Szkoła polska“. Komitet dla wychodźców kolejarzy — Hranice. T. S. L. Morawska Ostrawa — Dom polski.

Czechy. Komitet polskich wychodźców w Pradze — Praga, ul. Jungmannowa 8.

~~Konferencya Pań św. Wincentego a Paulo — Praga, ul. Kremencowa 4.~~

Sekretaryat dla wychodźców wojennych w Czechach — Choceń, ul. Palackyego 154.

Komitet dla polskich wychodźców wojennych w barakach — Choceń — Baraki.

Kapelania polska — Choceń — Baraki.

Węgry. Komitet dla wychodźców — Körmend.

W Wiedniu.

Centralny Komitet Opieki moralnej: I. Steindelgasse Nr. 6.

Schronisko wychodźcze: I. Wallnerstrasse 1 (róg Kohlmarkt) obejmuje: a) ochronkę, b) kursy naukowe, to jest sześć klas ludowych. — (Wpisy od 10—12 i od 3—6. Opłata od dziecka ze śniadaniem, obiadem i podwieczorkiem 12 kor. 50 hal.) c) jadalnia, a to od 12—1 i pół po 80 hal., d) herbaciarnia i kawiarnia od 8 do 10 i od 3—6 (herbata z mlekiem i bułką 10 hal., kawa z mlekiem i bułką 14 hal.).

Szkoła ludowa w lokalu Tow. „Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Tanie obiady komitetu pań polskich: I. Tiefer Graben 11, od 11 i pół — 1 i pół po 54 hal.

Tania kuchnia Kongregacyi pań polskich: VIII. Josefstaedterstrasse 79, od 12—3 po południu.

Ambulatoryum lekarskie (bezpłatne): IX Berggasse 17, od 9—1 i 2 do 6 po południu.

Stały komitet informacyjny dla nauczycielstwa: IV. Mayerhofgasse 11 (od 12—1 przed południem).

Centralny komitet akademicki: IX. Tuerkenstrasse 17 (w lokalu stowarzyszenia „Ognisko“)

Komitet centralny wydziału Tow. rolniczych: VI. Mariahilferstrasse 1 c., II. piętro, drzwi 7, od 9—1 i od 1—6 po poł.

Rządowy komitet zapomogowy dla przybyszów z Galicyi i Bukowiny:

I. Sekcya urzędnicza: przewodniczący komisarz Dr Żeleński, I. Schauflergasse 2, III. piętro,

II. Sekcya oświatowa: przewodniczący sekr. min. Dr Lewicki, VIII.. Alserstrasse 21, mezzan.

III Sekcya inżynierska: przewodniczący sekretarz min. Dr Bernaczek, VII. Mariahilferstrasse 92.

IV. Sekcya osób dyplomatycznych: przewod. wicesekretarz dr. Zalewski. IX, Waehringerstrasse 15.

V. Sekcya ziemiańska: przewod. radca skarbu Fałat, I. Schauflergasse 6, mezz.

VI. Konsorcyum bankowe: przewod. dyrektor Gustaw Weintraub, I. Am Hof 6.

VII. Sekcya dla żon rezerwistów i legionistów polskich: przewod. sekr. min. Dr Solański i praktykant konc. Dr Cassda, I. Schwarzenbergplatz 4.

VIII. Sekcya dla Bukowiny, IX. Bezirk, Währingerstrasse.

Towarzystwo Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Polskie akademickie stowarzyszenie „Ognisko“ w Wiedniu: IX. Tuerkenstrasse 17.

Kółko rolniczo-leśne „Ogniska“: XVIII. Klostergasse 20.

Polskie stowarzyszenie „Strzecha“: I. Boersegasse 11 (gmach giełdy) na I. piętrze w pierwszą i trzecią sobotę każdego miesiąca zebrania towarzyskie członków i gości.

Dom Polski: III. Boerhavegasse 25.

Polskie Stowarzyszenie chrześcijańskich robotników i robotnic „Ojczyzna“: III. Untere Viaductgasse 33.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny Jan Łatyszek. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.